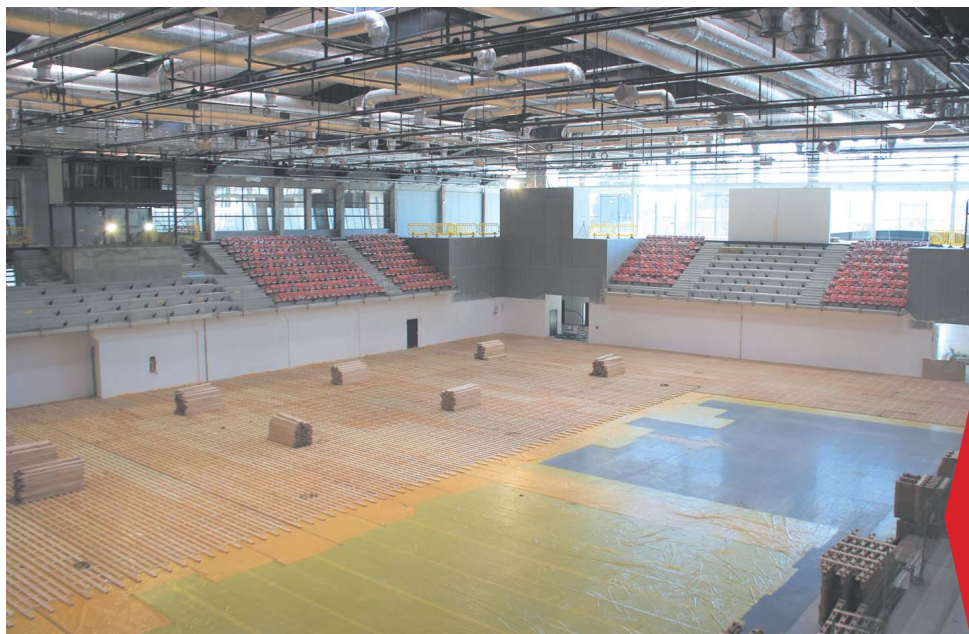


teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

11 WRZEŚNIA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM



Hala sportowa nie w tym roku

OPÓŹNIENIE Nie ma już większych szans na otwarcie w tym roku nowej hali widowiskowo-sportowej w Puławach. Zamiast w sierpniu, jak planowano jeszcze kilka miesięcy temu, roboty mają zakończyć się w listopadzie. Formalności związane z uzyskaniem zgód na użyt-

Obecnie trwa montaż krzesełek w hali. Stałych miejsc ma być 1436, ale po rozłożeniu trybun teleskopowych pojemność puławskiego obiektu wzrośnie do ponad 3,2 tys.

kowanie obiektu mogą potrwać kilka miesięcy.

Gdy ruszała budowa nowej hali przy ul. Lubelskiej w Puławach informowaliśmy o tym, że prace mają zakończyć się w połowie roku. W dotrzymaniu terminu nie pomagała jednak pandemia, kłopoty z terminowym pozyskaniem materiałów, czy konieczność dodatkowych prac. Jak tłumaczy puławscy urzędnicy, istnieje wiele przedstawionych przez wykonawcę powodów kolejnego już przesunięcia terminu zakończenia robót. Tym razem z 20 sierpnia na 20 listopada.

Niestety, nawet jeśli Mostostal Warszawa upora się z dokończeniem prac (pozostał m.in. montaż krzesełek, ułożenie parkietu, prace wykończeniowe) szans na oddanie hali do użytku w tym roku nie ma. Przyczyną to pracownicy Urzędu Miasta, którzy wskazują na pierwszy kwartał 2021 roku. Chodzi o to, że nawet kilka miesięcy może potrwać etap odbiorów technicznych oraz uzyskiwania pozwoleń na użytkowanie m.in. od straży pożarnej, nadzoru budowlanego, czy sanepidu.

RS

Jesienne rachunki mogą niemiło zaskoczyć

PODWYŻKI Puławianie od listopada będą musieli głębiej sięgać do kieszeni odpłacając rachunki za ogrzewanie i ciepłą wodę. Stawki mogą wzrosnąć średnio o nawet kilkanaście procent. To pokłosie nowej taryfy, którą przygotowują Zakłady Azotowe „Puławy”. Swoje trzy grosze dołoży także OPEC

RADOSŁAW SZCZĘCH

Na to, ile puławianie płacą za ciepło, składają się dwa podstawowe czynniki. Za ponad połowę rachunku odpowiada taryfa tworzona przez dostawcę ciepła dla miasta Puławy, czyli Zakładów Azotowych. Reszta to koszty operatora, czyli Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Tak się składa, że OPEC już w sierpniu poinformował o nowych stawkach, które od 1 sierpnia wzrosły o 3 procent.

– Głównym powodem tej zmiany był wzrost kosztów spółki związany z wyższymi cenami energii elektrycznej – wyjaśnia Paweł Iwaszko, prezes OPEC.

Znacznie bardziej dotkliwa dla przeciętnego odbiorcy będzie podwyżka zafundowana przez dostawcę ciepła.

– Obecnie procedowana jest nowa taryfa (na okres 12 m-cy) w odpowiedzi na wezwanie Urzędu Regulacji Energetyki – przyznaje Katarzyna Hałat, rzecznik prasowa puławskich Azotów.

Spółka na razie nie informuje o tym, jak ta nowa taryfa będzie wyglądała. O jej ostatecznym kształcie zdecyduje URE. Szanse na to, że pozostanie ona bez zmian są bliższe zera.

– Nie wiemy jeszcze jak bardzo wzrosną ceny, ale nieoficjalnie słyszymy nawet o różnicy kilkunastu procent w skali roku. Liczymy na to, że te pogłoski nie są prawdziwe, ale powinniśmy wiedzieć, że chodzi o taryfę kosztową. A koszty po stronie ZA rosną, głównie z powodu opłat za emisję dwutlenku węgla – tłumaczy prezes Iwaszko.

Odpowiedzią na rosnące koszty ciepła mają być inwestycje w modernizację puławskiej sieci ciepłowniczej. – Pozyskujemy środki zewnętrzne, korzystamy z dotacji unijnych. Robimy wszystko, żeby

straty na przesyle były jak najniższe – podkreśla prezes OPEC-u.

Puławianie nowe rachunki zobaczą w listopadzie.

Poza podwyżką związaną ze zmianą taryf ich wysokość może zaskoczyć także z innego powodu. Chodzi o zmiany w systemie naliczania opłat premijującym oszczędnych klientów. Szczegóły tych zmian można znaleźć na stronie internetowej puławskiego OPEC-u. Tematem tym jeszcze w tym roku zająć ma się także komisja gospodarki puławskiej rady miasta.

Koronawirus skrócił lekcje

WALKA Z EPIDEMIA Lekarz medycyny pracy, który badał m.in. nauczycieli Zespołu Szkół Technicznych w Puławach okazał się zakażony koronawirusem. Na kwarantannę trafiło 20 pedagogów „Chemika”. Po jej zakończeniu dziś mają wrócić do pracy w szkole.

W poniedziałek po południu dyrekcja ZST została poinformowana o tym, że z powodu ryzyka zakażenia koronawirusem, 20 nauczycieli placówki we wtorek, środę i czwartek nie będą mogli przyjść do pracy. Zorganizowano zastępstwa, ale część lekcji musiała zostać odwołana.

– To dla nas duże zaskoczenie. O wszystkim dowiedzieliśmy się wczoraj po godz. 15. Gdy sanepid pozyskał informację o zakażeniu lekarza medycyny pracy, na kwarantannę skierował pacjentów, którzy mieli z nim kontakt. Wśród nich jest 20 naszych nauczycieli – mówił nam



Jedna trzecia kadry pedagogicznej puławskiego ZST miała kontakt z nosicielem koronawirusa. Sanepid nie skierował ich na testy. Do pracy wrócą dziś

we wtorek Krzysztof Piskorski, zastępca dyrektora puławskiego ZST.

W związku z sytuacją szkoła zorganizowała zastępstwa, ale nie wszystkich odizolowanych pracowników można było zastąpić. Część zajęć, głównie pierwsze lub ostatnie godziny, została odwołana. Największy problem stanowiły przedmioty zawodowe, nauczaniem któ-

rych zajmowali się specjaliści z danej dziedziny.

Nie wiadomo, czy pedagodzy z ZST zostali zarażeni. Według informacji przekazanych przez szkołę, kontakt pomiędzy nimi, a lekarzem z przychodni medycyny pracy miał miejsce 31 sierpnia. Doktor podczas rozmów z nauczycielami miał na sobie środki ochrony osobistej. Sanepid pracowni-

ków „Chemika” skierował na kwarantannę i zalecił obserwowanie swojego stanu zdrowia. Kwarantanna nauczycieli liczona jest od kontaktu z lekarzem (10 dni) i miała zakończyć się wczoraj. Dziś wszyscy mają wrócić do pracy.

Zakażony lekarz nie przyjmował jedynie pracowników Z

Wielkie oczy z Ratusza

PULAWY Na tylnej ścianie Urzędu Miasta powstanie mural przedstawiający Świątynię Sybilli oraz Zakłady Azotowe. W przypadku Szkoły Podstawowej nr 6 puławianie wskazali na projekt z zamyślnym uczniem i balonami. Malowanie ścian ma ruszyć w przyszłym miesiącu.

O tym, że miasto Puławy powinno zainwestować w murale opowiedzieli się

Tak ma wyglądać jeden z dwóch murali w Puławach

mieszkańcy głosujący na projekty ostatniego budżetu obywatelskiego. W związku z tym, Ratusz zabezpieczył środki i nawiązał kontakt z firmami zajmującymi się tego rodzaju zadaniami. Ostateczną decyzję dotyczącą tego, co powinno znaleźć się na wybranych ścianach urzędnicy pozostawili mieszkańcom.

W internetowej ankiecie wzięło udział prawie 700 osób. Po przeliczeniu głosów okazało się, że na tylną ścianę Urzędu Miasta puławianie wytypowali duże oczy ze Świątynią Sybilli oraz Zakładami Azotowymi w tle.

Z kolei na boczną ścianę SP nr 6 wskazano obrazek z zamyślnym uczniem i latającymi balonami.

– Murale, które najbardziej podobały się mieszkańcom okazały się najkorzystniejszymi ofertami i to one będą zdobiły ściany miejskich budynków – informuje Ewelina Borawska z puławskiego magistratu. Prace nad ich naniesieniem na urząd i szkołę mają rozpocząć się na początku października. – Liczymy na sprzyjającą aurę pogodową – przyznaje koordynatorka konsultacji społecznych. **RS**

Kryzys tnie zyski Azotów

FINANSE Niższe przychody, spadek popytu i niższy zysk - pierwsze półrocze w grupie kapitałowej Zakładów Azotowych „Puławy” nie wyglądało najlepiej. Grupa zarobiła w tym czasie niecałe 140 mln zł, czyli o ponad 28 proc. mniej, niż w tym samym okresie zeszłego roku

RADOSŁAW SZCZĘCH

W czwartek opublikowano raporty finansowe Zakładów Azotowych w Puławach oraz ich grupy kapitałowej, do której zaliczają się m.in. zakłady w Gdańsku i Chorzowie. Przychody puławskiej grupy licząc od stycznia do końca czerwca wyniosły jedynie 1,6 mld złotych. W pierwszej połowie ubiegłego roku było to ponad 1,9 mld złotych. W tym samym czasie zysk stopniał ze 195 do niecałych 140 mln zł, a więc o ponad 28 proc.

Biorąc pod uwagę sytuację poszczególnych spółek to całą „grupę kapitałową” ciągną Zakłady Azotowe w Puławach, które wypracowały 146 mln zł zysku netto. To 15 proc. mniej, niż w pierwszej połowie 2019 roku, ale nadal wysoko nad kreską. Dodatni wynik zanotował także Remzap (2,2 mln zł) i Prozap (106 tys. zł). Na minusie półrocze zakończyły natomiast ZA w Chorzowie (-3,4 mln zł) oraz gdańskie Fosfory (-3,9 mln zł). Pół miliona straty dołożył do tego Natural. Jak podano w raporcie, strata Fosforów wynikała bezpośrednio z gospodarczych skutków pandemii koronawirusa, tzn. zamknięcia granic i spadku popytu na gdańskie produkty u ich dotychczasowych odbiorców.

Cała grupa „Puławy” w pierwszym półroczu sprzedawała mniej. Wartość sprzedaży krajowej spadła o 142 mln zł, a zagranicznej o 86 mln zł. Dotyczyły to większości głównych produktów wytwarzanych

w zakładach chemicznych należących do puławskich Azotów. Cały segment agro spadł o ponad jedną czwartą, a tworzyły o prawie 55 proc. (porównując z danymi sprzed roku).

Poza spadkiem popytu na światowych rynkach, pierwsze półrocze przyniosło także spadek cen nawozów i produktów chemicznych. O 10 proc. potaniała saletra, RSM o 13 proc. a siarczan amonu i saletrzak był tańszy o 8-9 proc. Eksperci z Puław liczą na to, że jesień przyniesie odbicie cen i poprawę wyników finansowych. Te ostatnie byłyby jeszcze gorsze, gdyby nie spadek kosztów produkcji. To skutek znacznego obniżenia cen gazu. Puławskie „Azoty” w tym roku kupowały ten surowiec o 49 proc. taniej.

Podrożał natomiast węgiel (o 6 proc.) i to pomimo spadków jego średnich cen na światowych giełdach. Szybko rośnie także sztuczna cena emisji dwutlenku węgla, czyli rodzaj haraczu,

jaki muszą płacić zakłady przemysłowe w myśl przepisów unijnych. Jeszcze w maju oscylowała wokół 19 euro za tonę, by w czerwcu skoczyć do blisko 27 euro.

Pisząc o kosztach warto wspomnieć o dywidendzie z zysku wypracowanego w puławskim kombinacie, jaka w lipcu trafiła głównie do Grupy Azoty S.A. czyli zakładów

Prawa miejskie to sprawa honoru

KOŃSKOWOLA Władze gminy chcą odzyskać utracone dekretem carskim w 1870 roku prawa miejskie. Podczas ostatniej sesji, radni niemal jednomyślnie poparli przeprowadzenie w tej sprawie konsultacji społecznych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Samorządowcy chcą, żeby od 1 stycznia 2022 roku Końskowola znów była miastem. Za dwa lata osada licząca ponad 2,2 tys. mieszkańców, szósta największa miejscowość powiatu puławskiego będzie obchodziła okrągłą, 490-tą rocznicę nadania praw miejskich. Ale nie tylko chęć ich uświetnienia stoi za dążeniem lokalnych władz do przekształcenia wsi w miasto.

– To byłoby usankcjonowanie stanu faktycznego, bo Końskowola już dzisiaj charakterem bardziej przypomina miasto, niż wieś. Świadczy o tym infrastruktura, zabudowa oraz liczba



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Prawa miejskie Końskowoli odebrał car. Czy 2022 roku szósta pod względem liczebności miejscowość powiatu puławskiego znów będzie miastem?

mieszkańców zatrudnionych w rolnictwie. W samej Końskowoli działa obecnie

130 firm. Poza tym, będąc miastem, moglibyśmy korzystać ze środków skierowanych tylko dla miast, fun-

duszy europejskich, szwajcarskich, czy też norweskich – przekonywał radnych zastępcę wójta Mariusz Majkutewicz. – Jako końskowolak od urodzenia uważam, że to jest kwestia honoru, żeby Końskowola odzyskała prawa miejskie. Jeżeli to się

uda, będę z tego powodu bardzo dumny – podkreślił.

Do zgłoszenia za przeprowadzeniem konsultacji społecznych w sprawie praw miejskich radnych przekonywali także prezesi lokalnych stowarzyszeń.

– Odzyskanie praw byłoby uhonorowaniem dotychczasowej historii i tego wszystkiego, co się z Końskowolą wiąże. Wzrosłaby także jej atrakcyjność, jako miejsca z piękną historią i świadczącymi o niej zabytkami – mówiła Barbara Stefanek-Nowacka, prezes Towarzystwa Fara Końskowolska. – Gdyby Końskowola znów była miastem, to byłaby historyczna sprawiedliwość – uzupełniał Przemysław Gembal, prezes Końskowolskiego Towarzystwa Społeczno-Regionalnego.

Ostatecznie za przeprowadzeniem konsultacji społecznych opowiedziało się 14 z 15 radnych (od głosu wstrzymał się jedynie Leszek Rodzoś). Głosowanie zostanie przeprowadzone we wszystkich sołectwach. Rozpocznie się 15 października, a potrwa do 15 listopada. Udział w konsultacjach jest

dobrowolny. – My robimy pierwszy krok, ale to mieszkańcy zdecydują – przypomniał przewodniczący rady Radosław Barzenc.

Władze Końskowoli starają się rozwiać wątpliwości dotyczące skutków zmiany. Część mieszkańców wsi obawia się wzrostu wysokości lokalnych podatków. Samorządowcy zapewniają, że odzyskanie praw miejskich nie doprowadzi do ich automatycznego podwyższenia.

– Podatki nie wzrosną z powodu odzyskania praw miejskich. To rada gminy ustala ich wysokość, a to, czy chodzi o miasto, czy wieś, nie ma znaczenia. Niczego nie stracimy, rolnicy nie stracą dopłat. Nie przepadną tam również żadne środki unijne – uspokajał zastępcę wójta.

Jeżeli większość osób, które wezmą udział w konsultacjach opowie się za odzyskaniem praw miejskich, odpowiedni wniosek do końca marca przyszłego roku zostanie wysłany do rady ministrów. Końskowola byłaby czwartym miastem powiatu puławskiego, po Puławach, Nałęczowie i Kazimierzu Dolnym.

Nowe wnioski o maszty z białą-czerwoną

PULAWY Radny Mariusz Cytryński z własnych środków sfinansował postawienie masztu z flagą narodową, który 14 sierpnia stanął przy pomniku na cmentarzu wojennym przy ul. Piaskowej. O dwa kolejne maszty podczas ostatniej sesji wniosł radny Tomasz Kraszewski.

Puławscy radni zainteresowali się możliwością stawiania nowych masztów z flagą państwową w różnych częściach miasta. Prekursorem był radny Mariusz Cytryński, który już w czerwcu rozpoczął starania o to, by władze miasta powiesiły białą-czerwoną flagę w dwóch lokalizacjach. Pierwszą z nich były okolice Dębu Pamięci za

cmentarzem wojennym przy ul. Piaskowej. To miejsce, gdzie rozstrzelivano żołnierzy Armii Krajowej oraz członków stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość. Drugą lokalizacją na proponowany maszt było miejsce tuż przy istniejącym na tym cmentarzu pomniku Poległym i Pomordowanym. Mimo niewielkich kosztów proponowanej inwestycji, władze obie interpelacje odrzuciły.

– Obecnie miejsce upamiętnione jest kamieniem znajdującym się przy dębie, a którym widnieje tablica informacyjna i nie wymaga stawiania dodatkowego masztu flagowego w jego otoczeniu – odpowiedział radnemu były już wiceprezy-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Czy wysiłki puławskich radnych przyniosą efekt w postaci kolejnych masztów z państwową flagą w miejskiej przestrzeni? Ten postawił radny Mariusz Cytryński

dent Puław Paweł Szablowski. Wskazał również teren, którym mowa nie należy do miasta, a za jego utrzymanie odpowiada Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa.

Podobnej odpowiedzi w przypadku drugiej z lokalizacji radnemu udzielił prezydent Paweł Maj, który poinformował, że cmentarz wojenny jest własnością skarbu państwa, a rola miasta ogranicza się do utrzymania tego miejsca, co reguluje umowa z wojewodą. Tym samym zgoda na to, by to miasto zainwestowało w maszt nie została udzielona. Mimo odmowy, radny Cytryński maszt z białą-czerwoną flagą

przy pomniku postawił – korzystając z własnych środków.

Podczas ostatniej sesji radny Tomasz Kraszewski (PiS) złożył własną interpelację o montaż masztu flagowego przy Dębie Pamięci. Jako kolejną lokalizację dla narodowej flagi wskazał okolice Wojskowej Komendy Uzupełnień, czyli dawnej komendy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i katowni NKWD.

Biorąc pod uwagę fakt, że własność działek od czerwca nie uległa zmianie, podobna będzie najpewniej także odpowiedź, jaką radnemu Kraszewskiemu udzieli władza Puław.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Coraz więcej osób bez pracy

RYNEK PRACY Powiat puławski nie otrzaskał się jeszcze z kryzysu na rynku pracy związanego z epidemią koronawirusa. Sierpień przyniósł kolejne dane świadczące o wzroście liczby osób bezrobotnych. W ciągu zeszłego miesiąca ta zwiększyła się o 43 osoby z 3081 do 3124.

Licząc od marca, jest to jednak najniższy miesięczny przyrost. W dużej mierze spowodowany był wykreśleniem z urzędu ponad 60 osób, które z różnych przyczyn (poza podjęciem zatrudnienia) straciły status osoby bezrobotnej. Pracę w sierpniu znalazły 164

osoby, miesiąc wcześniej było ich 176.

Najnowsze dane dotyczące bezrobocia w powiecie puławskim wykazują także różnice pomiędzy sytuacją w różnych gminach. Wzrost liczby osób bez pracy potwierdzono w 6 gminach: mieście Puławy, gminie Puławy, Nałęczowie, Końskowoli, Kurowie i Markuszowie. W 4 gminach: Kazimierz Dolny, Janowiec, Wąwolnica i Żyrzyn - pojawiły się nieznaczne spadki, a w Baranowie liczba zarejestrowanych w PUP pozostała bez zmian.

Najwięcej bezrobotnych (z racji wielkości

gminy) pozostaje w Puławach. Na koniec sierpnia ich liczba w mieście wzrosła do 1383. To słabszy wynik od stycznia 2019 roku i najgorszy sierpień w historii powiatu od czterech lat. W innych powiatach województwa lubelskiego sytuacja na rynku pracy jest jednak znacznie gorsza, o czym świadczą dane GUS. Stopa bezrobocia w województwie wynosi już 8,1 proc, podczas gdy w powiecie puławskim nadal tylko 6,2 proc, czyli w okolicach średniej dla kraju.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Na co wydać 11 milionów?

PULAWY Przyznane w trakcie kampanii wyborczej środki z Funduszu Inwestycji Samorządowych trafiły już na konto miasta. Na razie nie wiadomo na co zostaną wydane 11 milionów złotych.

Bezwrotna dotacja może zostać wykorzystana m.in. rozwój lokalnej infrastruktury, w tym stanowić wkład własny dla projektów współfinansowanych ze środków unijnych.

– Zapewniam, że nie będziemy mieli kłopotu z wydatkowaniem tej sumy. Fundusz daje nam wiele możliwości jej wy-

korzystania. Warunkiem jest to, żeby pieniądze te zostały przeznaczone na inwestycje. Nie mogą natomiast stanowić rezerwy do zadań, które zostały już zakończone – tłumaczy Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta Puław.

Zdaniem władz miasta, dodatkowe 11 mln zł wzmocni finanse Puław ułatwiając realizację oczekiwanych inwestycji. Pracownicy Ratusza, jako ich przykłady wymieniają trzy zadania: budowę medialeki (w przetargu), nowej hali sportowej (w budowie), a także remonty ulic.

Mimo tego, że 11 mln zł to obiektywnie dość duże pieniądze, w obliczu skali miejskich inwestycji stanowią jedynie ułamek potrzeb. Na samo ukończenie hali w aktualnym budżecie zaplanowano ponad pięć razy więcej. Z drugiej strony, środków z promesy jest dokładnie tyle, ile miasto zaplanowało na wszystkie inwestycje drogowe w bieżącym roku.

Pieniądze mogą być wydane zarówno w obecnym, przyszłym roku, jak również w kolejnych latach.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Mostek przez łąkę w remoncie. Ma wyglądać jak przed laty

PULAWY Trwa remont stało-drewnianego mostu na łące wiślanej. Do wymiany przeznaczono niemal całe drewniane poszycie. Za inwestycję odpowiada Zakład Doświadczalny „Kępa” należący do Instytutu Uprawy,

Do odnowienia przeprawy przez łąkę wykorzystywane mają zostać dwa gatunki drewna - dąb i modrzew

Nawożenia i Gleboznawstwa.

Chodzi o most znajdujący się na terenie osady pałacowo-parkowej, w pobliżu Pałacu Marynki, wzdłuż drogi prowadzącej do zakładu „Kępa”. Jak informuje jego kierownik, prace były konieczne ze względu na pogarszający się stan techniczny drewnianego poszycia obiektu.

– Niektóre deski zaczęły wystawać, a belki gnić, to wszystko w konsekwencji mogło prowadzić do przebi-

cia opon przejeżdżających przez most samochodów. Ich wymiana była konieczna – ocenia Sławomir Jurak, kierownik RZD „Kępa”.

Dzięki remontowi, zmieni się wygląd poszycia. Po zakończeniu zaplanowanych robót ma przypominać oryginalny, historyczny układ balustrad. Wzorem są stare, przedwojenne fotografie, do jakich dotarł IUNG. Za prace stolarskie odpowiada zakład z Góry Puławskiej. Całość powinna być gotowa jeszcze w tym miesiącu. **RS**

Wójt Janowca zarabia najlepiej

OŚWIADCZENIA MAJĄTKOWE

W 2019 roku najwyższym wynagrodzeniem spośród wójtów, burmistrzów i prezydentów wszystkich gmin powiatu puławskiego mógł pochwalić się Jan Gędek, wójt gminy Janowiec. Drugie miejsce zajął Krzysztof Brzeziński z gminy Puławy, a to finansowe podium zamknął Andrzej Bujek z gminy Żyrzyn

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mógłby się wydawać, że prezydent 47-tysięcznego miasta, jakim są Puławy powinien zarabiać trochę więcej, niż wójt gminy liczącej ok. 3,5 tys. mieszkańców, ale rzeczywistość nie zawsze bywa schematyczna. Paweł Maj w rankingu wysokości wynagrodzeń władarzy gmin powiatu puławskiego zajął dopiero szóste miejsce. Więcej od prezydenta Puław otrzymywał m.in. burmistrz Nałęczowa, czy wójt niewielkiej Wąwolnicy. Najlepiej opłacany w 2019 roku był Jan Gędek, wójt Janowca. Z tytułu umowy o pracę pozyskał w zeszłym roku niecałe 136 tys. zł. Do tej sumy

można doliczyć dochody z najmu nieruchomości – prawie 58 tys. zł.

Drugie miejsce wśród najwyższej wynagradzanych zajął Krzysztof Brzeziński, który przez rok dostał ponad 134 tys. zł. Niecały tysiąc złotych mniej zarobił Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn. Tuż poza podium znalazł się Wiesław Pardyka, sprawujący pierwszą kadencję burmistrz Nałęczowa. Jego roczne wynagrodzenie wynosiło w ubiegłym roku ok. 129,5 tys. zł. Nieznacznie mniej dostał Marcin Łąguna, wójt niewielkiej Wąwolnicy. Prezydent Puław Paweł Maj otrzymał niecałe 117 tys. zł rocznie. Stawkę zamyka wójt gminy Markuszów, Leszek Łuczywek, któremu radni poziom wynagrodzenia obniżyli do 98 tys. zł rocznie oraz Stanisław Gołębiowski z gminy Końskowola. Ten ostatni z tytułu umowy o pracę otrzymuje niewiele ponad 96 tys. zł rocznie.

Zupełnie inaczej wygląda zestawienie pokazujące łączny dochód samorządowców – zawierający dodatkowe środki, np. z najmu, czy emerytury. Dzięki środkom z ZUS, na drugie miejsce z ostatniego

awansował wójt Końskowoli. Na wysokim, piątym miejscu znalazł się wójt Markuszowa, a to sprawą dodatkowego dochodu z tytułu sprzedaży nieruchomości. Na ósme miejsce spadł tutaj Paweł Maj, a przedostatnie miejsce zajął burmistrz Kazimierza Dolnego. Artur Pomianowski wyprzedził jedynie wójta Baranowa, Mirosława Grzelaka.

Najlepiej wynagradzani w 2019 roku

1. Gmina Janowiec - wójt Jan Gędek - 135 969 zł
2. Gmina Puławy - wójt Krzysztof Brzeziński - 134 253 zł
3. Gmina Żyrzyn - wójt Andrzej Bujek - 133 474 zł
4. Gmina Nałęczów - burmistrz Wiesław Pardyka - 129 435 zł
5. Gmina Wąwolnica - wójt Marcin Łąguna - 127 277 zł
6. Miasto Puławy - prezydent Paweł Maj - 116 719 zł
7. Gmina Kurów - wójt Arkadiusz Małecki - 113 808 zł
8. Gmina Kazimierz Dolny - burmistrz Artur Pomianowski - 112 680 zł
9. Gmina Baranów - wójt Mirosław Grzelak - 112 375 zł

10. Gmina Markuszów - wójt Leszek Łuczywek - 98 188 zł

11. Gmina Końskowola - wójt Stanisław Gołębiowski - 96 198 zł

Najwyższy łączny dochód za 2019 rok

1. Gmina Janowiec - wójt Jan Gędek - 193 869 zł
2. Gmina Końskowola - wójt Stanisław Gołębiowski - 161 417 zł
3. Gmina Puławy - wójt Krzysztof Brzeziński - 134 253 zł
4. Gmina Żyrzyn - wójt Andrzej Bujek - 133 474 zł
5. Gmina Markuszów - wójt Leszek Łuczywek - 131 500 zł
6. Gmina Nałęczów - burmistrz Wiesław Pardyka - 129 435 zł
7. Gmina Wąwolnica - wójt Marcin Łąguna - 127 277 zł
8. Miasto Puławy - prezydent Paweł Maj - 120 503 zł
9. Gmina Kurów - wójt Arkadiusz Małecki - 113 808 zł
10. Gmina Kazimierz Dolny - burmistrz Artur Pomianowski - 112 680 zł
11. Gmina Baranów - wójt Mirosław Grzelak - 112 375 zł

(źródło BIP, Urzędy Gmin)

Czekają na sołeckie pomysły

WĄWOLNICA Ponad 370 tys. zł otrzyma w przyszłym roku 18 wsi w ramach funduszu sołeckiego gminy Wąwolnica. Na dofinansowanie mogą liczyć m.in. miejscowe świetlice, remizy strażackie, przystanki autobusowe i lokalne drogi. Rejestracja wniosków potrwa do końca września.

W przeliczeniu na jedną miejscowość nie są to duże pieniądze, ale wystarczające do tego, by poprawić stan lokalnej infrastruktury, czy zorganizować niewielką imprezę dla mieszkańców. To, w jaki sposób wydane zostaną środki z funduszu sołeckiego zdecydują mieszkańcy.

W przyszłym roku wartość funduszu sołeckiego przekroczy 370 tys. zł. Najwięcej z tej puli, zgodnie z kluczem premiującym największe miejscowości, trafi do Wąwolnicy (45 tys. zł), Celejowa (38 tys. zł), Zarzeki (35 tys. zł) i Karmanowic (29 tys. zł). Znacznie mniej otrzyma licząca 55 osób Stanisławka (11 tys. zł), czy niewiele większe Żgórzyńskie (12 tys. zł).

Większość sołtysów już wie, na co chciałaby przeznaczyć przekazane środki. – W naszej miejscowości chcielibyśmy dokończyć odnawianie przystanków

autobusowych, poprawić stan dróg oraz zorganizować w przyszłym roku festyn rodzinny. Ostatnio to się nie udało ze względu na Covid, ale liczymy na to, że w roku 2021 nasze ostatki uda się przeprowadzić – mówi Teresa Ścibior, sołtys Celejowa.

Kilka pomysłów na fundusz ma też Elżbieta Gąsiorowska. – Potrzeb jest wiele. Decyzje zapadną podczas zebrania sołeckiego, ale sama na pewno chciałabym pomóc strażakom z naszego OSP, którzy prowadzą remont remizy. Powinniśmy również wspierać budowę nowych latarni tam, gdzie ich brakuje i utwardzać drogi. Sama będę proponowała również, by część pieniędzy przekazać naszym siostrom zakonnym – wymienia sołtys Zarzeki.

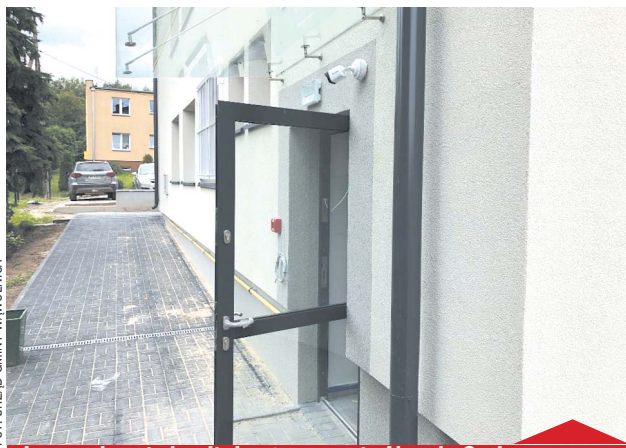
Decyzji nie podjęto także w Karmanowicach, ale sołtys Robert Kaldonek ma już kilka propozycji. – Obecnie najważniejszą sprawą jest bezpieczeństwo pieszych na drodze w kierunku Łopatek. Dążymy do tego, by udało się zbudować tam chodnik lub poszerzyć i utwardzić pobocza – tłumaczy.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Urzędnicy wracają do Wąwolnicy

PRZEPROWADZKA Zakończył się remont Urzędu Gminy mieszczącego się przy ul. Lubelskiej w Wąwolnicy. Przez ostatni rok urzędnicy pracowali w tymczasowym biurze w pobliskim Nałęczowie. We wtorek rozpoczęła się przeprowadzka do odnowionej siedziby.

Przez ostatni rok interesanci z gminy Wąwolnica, żeby załatwić sprawy wymagające ich obecności w urzędzie, musieli odwiedzać ul. Spółdzielczą w Nałęczowie. Tam, w byłym internacie szkoły ekonomicznej, urządzono tymczasowe biura dla wawolnickich urzędników. Przeprowadzka była koniecznością z uwagi na rozpoczęty latem ubiegłego roku remont ich macierzystego urzędu.



Łączne koszty kapitalnego remontu Urzędu Gminy w Wąwolnicy sięgają 1,5 mln zł. Część środków na ten cel zapewniła unijna dotacja

Budynek przy ul. Lubelskiej w Wąwolnicy ma teraz m.in. nowy dach, ocieplenie, elewację, nowy układ

pomieszczeń, klimatyzację, wentylację, a także instalacje solarne, panele fotowoltaiczne i energooszczędne oświe-

tlenie. Jedną z kluczowych zmian jest również przejście z ogrzewania elektrycznego na gazowe. Ponadto wzmocniono konstrukcję budynku i powiększono salę obrad. Nowy, estetyczny wygląd zyskały także toalety, schody i balustrady.

– Ten budynek wymagał kapitalnego remontu. Nie chodzi tylko o wysokie koszty utrzymania, ale także pękające ściany, wilgoć, przeciekające poddasze, słabe fundamenty. Do tego mieliśmy ciasną salę obrad i sanitariaty rodem ze wczesnych lat 80-tych. Cieszę się, że udało nam się doprowadzić ten remont do końca. Warunki, w jakich będziemy pracować zmieniają się diametralnie. Pozytywne zmiany odczuwają także interesanci

– mówi Marcin Łąguna, wójt Wąwolnicy.

Więcej przestrzeni na parterze to efekt przesunięcia ścian działowych, które powiększyło salę obrad kosztem metrażu, jaki przed remontem zajmował Ośrodek Pomocy Społecznej. Wąwolnicki OPS nie wróci do Urzędu Gminy. Zgodnie z planem, docelowo pracownicy tej jednostki otrzymają odnowiony budynek po byłym posterunku policji. Z uwagi na to, że na jego remont pozyskano środki unijne (na inne cele) urzędnicy muszą poczekać na zakończenie tzw. trwałości projektu. Powrót pracowników ośrodka planowany jest w drugiej połowie przyszłego roku.

Pozostali pracownicy urzędu w większości wrócili już

na ul. Lubelską. Pobyt w Nałęczowie oznaczał dla nich dłuższą podróż do pracy, ale na warunki zapewnione przez sąsiednią gminę nie narzekają. – W Nałęczowie było nam dobrze. Chciałbym podziękować burmistrzowi za udostępnienie nam lokalu w korzystnej cenie – podkreśla wóldarz Wąwolnicy.

W odnowionej siedzibie przy Lubelskiej trwają jeszcze prace instalacyjne i ostatnie szlify. Przyjmowanie interesantów miało zostać wznowione w czwartek, a pełną gotowość do pracy UG ma uzyskać po weekendzie. Kolejnym zadaniem, jaki planuje lokalny samorząd jest zagospodarowanie terenu wokół urzędu. Chodzi m.in. o wymianę nawierzchni parkingu. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Mroki Czarnego Lasu tylko raz w Puławach

W KINIE Jesienią ubiegłego roku puławianie mieli okazję podglądać przy pracy ekipę filmową, która przy al. Królewskiej wykonywała zdjęcia do fabularyzowanego dokumentu o hitlerowskich zbrodniach z 1941 roku. Film jest już ukończony. Na jego jedyny seans 17 września zaprasza puławskie kino „Sybilla”.

O filmie „Mroki Czarnego Lasu” puławianie usłyszeli we wrześniu 2019 roku, kiedy filmowa ekipa na potrzeby dzieła wykorzystwała m.in. budynek przy al. Królewskiej. Obiekt PCPR na potrzeby dokumentu ucharakteryzowano na siedzibę Gestapo. Przy ulicy pojawiły się wtedy zasieki z kolczastego drutu, historycz-



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Zdjęcia do filmu kręcono m.in. w budynku PCPR-u przy al. Królewskiej

ne pojazdy oraz aktorzy w mundurach niemieckich żołnierzy. Zdjęcia kręcono także w okolicach Pałacu Marynki, Muzeum Wsi Lu-

belskiej, czy lasach powiatu puławskiego.

Film w reżyserii Wacława Kujbidy to dokument opowiadający o zbrodni w Sta-

nislawowie, gdzie w sierpniu 1941 roku hitlerowcy dokonali egzekucji na 250 przedstawicielach polskiej inteligencji. Była to część planu eksterminacji elity intelektualnej okupowanej Rzeczypospolitej. Producentem dzieła jest Telewizja Niezależna Polonia z kanadyjskiej Ottawy, która skorzystała ze wsparcia Senatu RP oraz fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Jedyny seans „Mroków Czarnego Lasu”, jaki zaplanowano w Puławach odbędzie się 17 września o godz. 12 w kinie „Sybilla”. Będzie to jednocześnie premiera fabularyzowanego dokumentu. Osoby zainteresowane mogą już rezerwować miejsca.

RS

Słowik zaśpiewał

Nikt z nas nie wie jak zachowałby się w czasie wojny, czy jego ideały, marzenia i wartości okazałyby się na tyle silne, że nie uległyby zmianie?

„Słowik” Kristin Hannah pokazuje dwie odmienne postawy. Vianne to matka i żona, która musi chronić swoje dziecko i czekać na powrót męża. To dlatego zgadza się wynająć jeden z pokoi w swoim domu dla niemieckiego okupanta, udostępnić mu listę żydowskich mieszkańców miasteczka i milczeć w sytuacji, w której trzeba krzyczeć, albo zapomnieć kim się jest.

To opowieść o dwóch siostrach, a każda z nich to jakby przeciwieństwo drugiej. Isabelle to niepokorna, samotna i zdana na łaskę losu dziewczyna, która nie ma nic do stracenia, nie ma silnych więzi ze swoją rodziną, nie ma dzieci i czuje się samotna. Wojna daje jej szansę udowodnienia, że jest komuś potrzebna, że można na nią liczyć. To ona jest tytułowym Słowikiem ratującym życie angielskim i amerykańskim lotnikom. To ona jest tą, dla której strach jest tylko głupią wydmuszką, ale może po prostu jest w łatwiejszej sytuacji i jej bunt to tak naprawdę jedyne co może zrobić?

Słowik to przede wszystkim książka o tym, że wojna



w sposób okrutny weryfikuje to kim naprawdę jesteśmy. Książka mówiąca o tym, że świadomość tego jak wiele mamy do stracenia powoduje, że stajemy się bierni i podatni na wpływy. Książka o głodzie miłości i zrozumienia i o wielkiej samotności. To historia kobiet w czasach wojny, opuszczonych przez mężczyzn, a nierzadko zmuszonych mieszkać pod jednym dachem z wrogiem i tych samotnie walczących bez munduru i odznaczenia.

O tym, że warto przeczytać tę powieść świadczy nie tylko zaszczytne miejsce na liście bestsellerów New York Times'a, tytuł książki roku Amazona i Goodreads, lecz także jej rozmach i oparcie na faktach. Pod kreacją tytułowego Słowika kryje się bowiem Andrée de Jongh, belgijska bojowniczka ruchu oporu, która pomagała w stworzeniu jednej z pierwszych dróg, którą alianci uciekali z okupowanej przez hitlerowców Francji.

JUSTYNA POPIÓŁEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH
K. Hannah, Słowik, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2016

Bibliotekarki i „Balladyna”

Dzięki ogólnopolskiej akcji „Narodowego Czytania” puławianie mogli przekonać się, że w pracownikach Biblioteki Miejskiej drzemają talenty aktorskie. Puławskie bibliotekarki korzystając z teatralnych rekwizytów przygotowały dla widzów

interesujący spektakl. Wcieliły się we wszystkie kluczowe postacie dramatu, prezentując targające nimi emocje. Bez wątpienia udało im się przybliżyć dzieło Juliusza Słowackiego, a tym, którzy go nie czytali – zachęcić do sięgnięcia po książkę.

RS



Juliusz Słowacki napisał „Balladynę” w 1834 roku. Książka została wydana pięć lat później

Repertuar kin

Kino „Sybilla”, Puławy

Piątek, 11 września:

Pętla, sensacyjny, godz. 15.30, 20.15
SamSam, animowany/komedia, godz. 13.45

Tenet, akcja/sci-fi/thriller, godz. 17.30
Zieja, biograficzny, godz. 11.45

Sobota, 12 września:

Pętla, sensacyjny, godz. 15.30, 20.15
SamSam, animowany/komedia, godz.

13.45

Tenet, akcja/sci-fi/thriller, godz. 17.30
Zieja, biograficzny, godz. 11.45

Niedziela, 13 września:

Pętla, sensacyjny, godz. 15.30, 20.15
SamSam, animowany/komedia, godz.

13.45

Tenet, akcja/sci-fi/thriller, godz. 17.30
Zieja, biograficzny, godz. 11.45

Poniedziałek, 14 września:

Pętla, sensacyjny, godz. 15.30, 20.15
SamSam, animowany/komedia, godz.

13.45

Wtorek, 15 września:

Pętla, sensacyjny, godz. 15.30, 20.15
SamSam, animowany/komedia, godz.

13.45

Tenet, akcja/sci-fi/thriller, godz. 17.30
Środa, 16 września:

Pętla, sensacyjny, godz. 15.30, 20.15
SamSam, animowany/komedia, godz.

13.45

Czwartek, 17 września:

Mroki czarnego lasu, dokument fabularyzowany, godz. 12

Pętla, sensacyjny, godz. 18.15

Tenet, akcja/sci-fi/thriller, godz. 15.15
Wieczór Kinomaniaka: Matthias i Maxime,

dramat, godz. 20.15

Kino „Cisy”, Nałęczów

Piątek, 11 września:

Zieja, biograficzny, godz. 16.30, 19

Sobota, 12 września:

Zieja, biograficzny, godz. 16.30, 19

Niedziela, 13 września:

Zieja, biograficzny, godz. 14.30, 17

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

Z BOCHOTNICZY DO PUŁAW W ra-



mach akcji „Aktywne Puławy” 12 września o godz. 9.15 wyruszy z Bochothnicy Pieszy Rajd Krajoznawczy, którego trasa przebiegnie przez Parchatkę do Puław. Uczestnicy pokonają dystans ok. 20 km. Zbiórka o godz. 09.15 pod OSP w Bochothnicy. Uczestnictwo w rajdzie jest nieodpłatne. Zgłoszenia za pośrednictwem strony internetowej www.domchemika.pl. Organizatorzy zapraszają wszystkich pasjonatów wycieczek i miłośników aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu.

KAZIMIERZ DOLNY

PAWEŁ SZYMAŃSKI NA TRZECIM KSIĘŻYCU W sobotę, 12 września o godz. 20 w bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym odbędzie się koncert Pawła Szymańskiego.



To muzyk, autor tekstów, wokalista i gitarzysta.
– Folkowy antydepresant ze szczytą słowiańskiej nostalgii w wydaniu! Powrót do tradycji trubadurów bluesa z jego pionierskich czasów – opowiadają o twórczości Szymańskiego organizatorzy koncertu. Artysta ma na swoim koncie kilka płyt z autorskim, solowym materiałem.

MARTWE NATURY W GALERII MIT



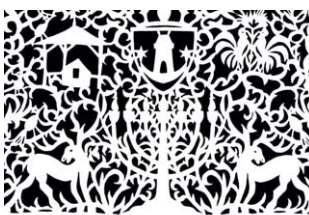
Galeria MIT w Kazimierzu Dolnym (ul. Lubelska 1) zaprasza na wernisaż wystawy prac malarz Jerzego Żyśki „Martwa natura”. Otwarcie ekspozycji nastąpi 12 września o godz. 12.

Jerzy Żyśko - artysta plastyk, urodzony w 1963 roku w Lublinie. W latach 1981-1985 studiował na Wydziale Malarstwa w Instytucie Wychowania Artystycznego w Lublinie pod kierunkiem Ryszarda Lisa. Ukończył również wrocławską Akademię Sztuk Pięknych (dawną Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych). Dyplom otrzymał w Pracowni Józefa Hałasa w 1990 r.

Ekspozycja będzie czynna do 25 września.

PARDES FESTIVAL 2020 To już ósma edycja Spotkań z Kulturą Żydowską w Kazimierzu Dolnym. Tegoroczna edycja Pardes Festival odbędzie się także w Janowcu w dniach 16-20 września. W programie plenerowe koncerty, wystawy i spotkania. Pardes Festival organizowany od ośmiu lat przez Fundację Spichlerz Kultury harmonijnie łączy historię z teraźniejszością.

– Odkrywamy wyparte z pamięci, ale żywe w kamieniu, w przekazach historycznych, także we wspomnieniach i dziełach sztuki ślady wielowiekowej obecności żydowskich sąsiadów w Kazimierzu Dolnym, Janowcu, na Lubelszczyźnie i w całej Polsce - obecności tragicznie przerwanej we wrześniu 1939 – opowiadają organizatorzy wydarzenia. W tym roku poszukiwacze śladów



PARDES FESTIVAL • SPOTKANIA Z KULTURĄ ŻYDOWSKĄ • 16-20 WRZEŚNIA 2020 • KAZIMIERZ DOLNY / JANÓWEC

kultury żydowskiej w regionie spotkają się w dniach 16-20 września w kameralnej scenarii miasteczek nad Wisłą. Jedną z głównych atrakcji festiwalu będą wyjątkowe koncerty. Inauguracja w środę, 16 września o godz. 19. W Teatrze Klepisko pod Kazimierzem Dolnym (Skowieszynek 15) odbędzie się koncert „Yddish Tango” w wykonaniu Olgi Avigail i zespołu Tango Attack. W programie koncertu tanga w jidysz, po polsku i hebrajsku. Nie zabraknie słynnej „Rebeki” z Kazimierza w wersji jidyszowej czy „Ostatniej Niedzieli/Ostatniego Szabatu”. Bilety na koncert kosztują 35 zł (do nabycia przed wydarzeniem). W sobotę, 19 września o godz. 17.30 w skansenie przy zamku w Janowcu Kapela Niwiński porwie słuchaczy do tańca. W programie piosenki jidyszowe w wykonaniu Marizy Nawrockiej. Na to wydarzenie wstęp jest bezpłatny.

Trzeci i ostatni z koncertów zaplanowano na 20 września na godz. 13. Na kazimierskim rynku odbędzie się Koncert Pamięci Żydów Janowieckich. Prof. Wiktor Łyjak na organach kościoła św. Stanisława bp. i św. Małgorzaty w Janowcu wykona kompozycje J.S. Bacha, M. Bardholdy'ego, J.L. Felixa i L. Lewandowskiego. Wstęp wolny.

Oprócz koncertów organizatorzy zapraszają na szereg dodatkowych atrakcji. Jedną z nich będzie rodzinny piknik w skansenie janowieckim, który odbędzie się w sobotę. W programie m.in.: spotkania z producentami produktów lokalnych, twórcami rękodzieła i lokalnymi winiarzami, indywidualne zwiedzanie ekspozycji muzealnych we dworze z Moniak i spichlerzu z Podłodo-wa, spacer tematyczny z dr. Andrzejem Pawłowskim i wiele więcej. Nie zabraknie spacerów tematycznych w przestrzeni Kazimierza Dolnego, spotkań i wykładów poświęconych pamięci Żydów z regionu, ciekawych warsztatów czy pokazów filmowych.

NAŁĘCZÓW

„PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI” TEATRU EXIT Nałęczowski Ośrodek Kultury zaprasza na premierę sceniczną spektaklu muzycznego „Pieśń nad pieśniami” w wykona-



niu Teatru EXIT. Wydarzenie zostanie zorganizowane w czwartek, 17 września o godz. 19. Teatr EXIT powstał w listopadzie 2016 roku w Krakowie, w ramach warsztatów terapii zajęciowej Stowarzyszenia „KLIKA”, które na różne sposoby aktywizuje osoby z niepełnosprawnościami. W spektaklu „Pieśń nad pieśniami” artyści ukazują piękno świata i otwartość na drugiego człowieka. – To było absolutnie niezwykle doświadczenie. Jakby docieranie do jądra miłości, patrzenie na nią po zdjęciu wszystkich „światowych” filtrów – sztucznej atrakcyjności, wybujałego erotyzmu i pustych, emocjonalnych gler. Docieranie do całkiem nieznanego obszaru - uczuć czystych i prostych, ukazanych bez krzywego zwierciadła – opowiada o pracy nad spektaklem jego twórca - Maciej Sikorski. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

DAMIAN DRABIK

Regionalny smak. Top 10

Dziś prezentujemy dziesięć smakowitych dań dań, które są dumą naszej regionalnej kuchni. Od słynnej animelki po rosół z willi Ukraina w Nałęczowie. To potrawy z wielką historią w tle. Zapraszamy do gotowania.

WALDEMAR SULISZ

Na początek słynna animelka czyli grasica cielęca. Zagadkowa nazwa pochodzi od łacińskiej nazwy duszy. Taką animelkę podawano przed wojną w najlepszych restauracjach Nałęczowa i Kazimierza Dolnego. Autorską recepturę przygotował dla was Ireneusz Michaluk

Animelka na placuszkach gryczanych z sosem z miodu gryczanego i jeżyn

Składniki: 25 dag grasicy cielęcej, 50 ml oliwy, 10 dag kaszy gryczanej, 2 jajka, 8 dag mąki gryczanej, 2 dag tłustego twarogu, 400 ml białego wytrawnego wina, 15 świeżych jeżyn, papryka mielona słodka wędzona, 40 ml miodu gryczanego, 5 listków nasturcji, sól i pieprz.

Wykonanie:

Grasicę moczyć w zimnej wodzie 3 godziny. Następnie w garnku zagotować wodę i gdy już zawrze, wrzucić naszą animelkę na 2-3 min. Wyciągnąć i gdy ostygnie ściągnąć z niej błony.

Doprawić pieprzem i obtoczyć w mące. Na patelni rozgrzać oliwę, wrzucić animelkę, gdy się zrumieni z każdej strony, należy podlać białym winem (200 ml) i dusić jeszcze 3-5 minut.

Placuszki gryczane. Kaszę gryczaną ugotować w osolonej wodzie, w momencie gdy kasza wchłonie wodę, wyprażyć ją w nagrzanym do 100 stopni Celsjusza piekarniku. Gdy kasza wystygnie, wymieszać ją z mąką, jajkami i twarogiem. Doprawić solą, pieprzem i wędzoną papryką. Formować małe płaskie kotleciki i smażyć na rumiany kolor.

Sos z jeżyn i miodu gryczanego. Na patelnię wlać 200 ml białego wina, położyć 10 jeżyn i zredukować tak, by owoce puściły sok i zmiękły. Sos przetrzeć przez sito i po raz kolejny wlać na patelnię, dodać miodu gryczanego i zredukować do konsystencji sosu.

Animelkę układać na placuszkach gryczanych i polać sosem. Na talerzu ułożyć listki nasturcji i świeże jeżyny.

Barszcz wiśniowy

Składniki: 1 kg wiśni, 3 łyżki cukru, odrobina cynamonu, łyżeczka startej skórki z cytryny, szczypta soli. 50



dag młodych ziemniaków, skwarki ze słoniny.

Wykonanie: Wiśnie wydrylować. Odłożyć kilka do dekoracji. Pestki zalać małą ilością wody i zagotować. Wiśnie wrzucić do garnka, zalać wodą, dodać cynamon, skórkę z cytryny, dodać cukier, sól oraz wodę z gotowania pestek. Gotować 5 minut. Można zabielić śmietaną. Podawać z ugotowanymi ziemniakami, posypanymi skwarkami.

Chrzanówka na żeberkach

Składniki: litr maślanek, 5 łyżek świeżo startego chrzanu, 15 dag wędzonego żeberka, 20 dag wiejskiej, 3 jajka na twardo, śmietana, łyżka mąki, 3 ząbki czosnku, sól, pieprz.

Wykonanie: Maślanek podgrzać, dodać podsmażone wędliny. Zagotować. Doprawić solą, pieprzem i śmietaną, roztrzeć z mąką. Dodać pokrojone jajka na twardo. Podawać z ziemniakami (na osobnym talerzu) suto kraszonymi słoniną.

Flaczki z lina

Składniki: 1,5 kg lina, marchewka, pietruszka, biała część pora, seler, mała cebula, przyprawy, 10 ziaren angielskiego ziela, liść laurowy, gałka muszkatołowa, majeranek, łyżeczka koncentratu pomidorowego, łyżeczka soli, dwie łyżki mąki, olej.

Wykonanie: ryby sprząwić, odfiletować, pokroić poprzecznie w pięciomili-

metrowe paski. Posolić i odstawić. Na łbach i grzbiecie ryb, warzywach i przyprawach ugotować wywar. Gotować pół godziny, odcedzić. Paski lina obtoczyć w mące i usmażyć. Przełożyć do wywaru i gotować 10 minut. Dodać ugotowane warzywa pokrojone w słupki. Dodać koncentrat, majeranek i gałkę.

Kozackie pierogi

Składniki: ciasto: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko, 2 łyżki oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, szczypta soli. Na farsz: 0,5 kg sera białego, 0,5 kg ziemniaków, 4 jajka na twardo, 1 jajko, szczypta soli, pieprz do smaku.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić ciasto. Cebulkę przysmażyć na maśle, dodać do grubo pokruszonego sera i ziemniaków, wymieszać, dodać jajka na twardo pokrojone w grubą kostkę. Doprawić solą i pieprzem, dodać surowe jajko, delikatnie wymieszać.

Nakładać farsz, lepić pierogi, ugotować w osolonej wodzie. Osączyć, podsmażyć na złoto.

Polewka pana Twardowskiego

Składniki: 1,5 litra bulionu wołowego, 20 dag boczku, 25 dag brązowej soczewicy, 1 cebula, 2 marchewki, pół selera, listek laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz, 3 łyżki jasnego piwa, 2 łyżki mąki, masło.

Wykonanie: na patelni zeszklić boczek z cebulą. Marchew i seler pokroić w kostkę, zalać wodą, dodać przyprawy, zagotować. Dodać boczek z cebulą. W oddzielnym garnku ugotować soczewicę, odlać wodę, wypłukać. Do zupy dodać soczewicę i bulion. Zagotować. Zaprawić 3 łyżkami jasnego piwa. Na maśle podsmażyć mąkę, dodać do zupy.

Według legendy gęsta zupa z soczewicy była ulubioną potrawą pana Twardowskiego. Szlachetka polewka nie mogła obejść się bez kilku łyżek piwa, którym zupę zaprawiano.

Rosół z Willi Ukraina z pielmieni i rydzami według Agnieszki Filiks

Składniki: na rosół: 1 kura wiejska, 30 dag szpondra, skrzydełko z indyka, 3 marchewki, 1 pietruszka, kawałek selera, 2 opieczzone cebula, 3 listki listek laurowe, ziele angielskie, sól, pieprz. 20 ugotowanych pielmieni (przepis w dziale przekąski), kilka świeżych rydów.

Wykonanie: kurę podzielić na porcję, dobrze wypłukać, zalać w garnku zimną wodą. Zagotować. Odszumować. Gotować, aż mięso będzie miękkie. Dołożyć warzywa i przyprawy. Po godzinie wyjąć mięso i warzywa, doprawić solą z pieprzem, przelać przez gazę. W międzyczasie ugotować pokrojone rydze w osolonej wodzie. Na talerzach układać po kilka pielmieni, zalać rosół, nałożyć rydze.

Rydze marynowane

Składniki: 1 kg rydów, 50 dag cebuli, 4 łyżki soli, 4 łyżki pieprzu, 3 dag liści laurowych, ziele angielskie.

Wykonanie: rydze oczyścić, umyć grzyby, kłaść kapeluszami w dół w słoju. Każdą warstwę mocno posolić, dać listek, przyprawy. Nakryć płótnem, nakryć drewnianą deseczką. Przechowywać w chłodnym miejscu.

Sernik kazimierski

Składniki: kruche ciasto: 3 szklanki mąki, 25 dag masła, 1/2 szklanki cukru pudru, 4 żółtka, 1 łyżeczka proszku do pieczenia.

Masa serowa: 1 kg sera białego, tłustego, mielonego, 25 dag masła, 1 szklanka cukru pudru, 2 białka, 8 żółtek, 1,5 torebki budyniu, skórka otarta z 1 pomarańczy, kandyzowana skórka pomarańczowa, rodzynki.

Wykonanie: posiekać wszystkie składniki ciasta nożem, a następnie zagnieść ciasto i włożyć na 1/2 godz. do lodówki. Odciać 1/3 ciasta, resztą wylepić tortownicę (26 cm średnicy). Upiec na jasnożółty kolor. Ostudzić. Wszystkie składniki masy oprócz 2 białek utrzeć w malakserze na aksamitną puszystą masę. Delikatnie wmieszać 2 ubite białka, otartą skórkę pomarańczy, rodzynek i kandyzowaną skórkę pomarańczową. Masę wylać na podpieczony kruchy spód w tortownicy. Na grubej tarce utrzeć resztę ciasta i posypać masę. Piec

Rosół z Willi Ukraina w Nałęczowie

w temperaturze 170 stopni. Gotowe posypać cukrem pudrem.

Sznicel ministerski

Składniki: 60 dag cielęciny, 20 dag wieprzowiny z kością, 5 dag czerstwej bułki, mleko do moczenia, 2 dag masła, sól, pieprz, jedno jajo. Na panierkę: 4 dag mąki, 1 1/2 jaja, 3 dag tartej bułki, 1 czerstwa kajzerka, 4 dag smalcu do smażenia, 3 dag masła.

Wykonanie: mięso opłukać, wyluzować z kości, zemleć. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć, zemleć. Starannie wyrobić ręką, wymieszać z bułką, stopionym masłem i jajem, dodać soli i pieprzu do smaku, masę podzielić na 5 równych części. Rękami zwilżonymi wodą wyrobić kule. Czerstwą kajzerkę pokrajać na cieniutkie, drobne, prostokątne grzaneczki, wymieszać je z przesianą bułką tartą. Mięso zanurzyć w mące, rozmieszonym jaju i tartej bułce z grzankami, wyrobić sznicle grubości 1,5 cm nadając im prostokątny kształt. Rozgrzać smalec na patelni i zrumienić obie powierzchnie sznicla na rumiano, przy odwróceniu sznicla dodać do smażenia masło, zrumienić je razem z mięsem. Podawać z ziemniakami, szpinakiem, marchewką, groszkiem lub jarzynami gotowanymi z masłem.

Koniec passy i szybki początek nowej

PIŁKA NOŻNA Wisła Puławy przegrała w weekend pierwszy mecz ligowy w tym sezonie. Sposób na Dumę Powiśla znalazła Siarka Tarnobrzeg, która wygrała 2:1. Piłkarze Mariusza Pawlaka szybko się zrehabilitowali, bo w środę pokonali po kolejnym horrorze Wisłę Sandomierz 3:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Sobotnie spotkanie w Tarnobrzegu wcale nie zaczęło się źle dla gości. Już w 14 minucie Łukasz Kacprzycki stworzył wynik po celnym strzale z rzutu karnego. Niestety, to były miłe złego początku. W 25 minucie także z „wapna” wyrównał Bartosz Sulkowski. A w drugiej połowie wygraną gospodarzom zapewnił Kamil Kargulewicz po solowej akcji. Najpierw poradził sobie z jednym rywalem, a później mimo ostrego kąta posłał piłkę do siatki w krótki róg. Duma Powiśla miała kwadrans, żeby powalczyć o remis, ale nie zdołała już wyrównać.

Dlatego do środowego starcia na szczycie podopieczni trenera Pawlaka przystępowali podwójnie zmotywowani. I było to widać w pierwszych fragmentach zawodów. Wystarczyło 19 minut, a gospodarze prowadzili już 2:0. Na listę strzelców wpisali się: Mateusz Pielach i Adrian Paluchowski. Niestety, później wróciły stare grzechy. Puławianie mimo kilku szans

nie potrafili dobić rywali, a ci jeszcze przed przerwą wrócili do gry za sprawą bramki kontaktowej.

W efekcie, po przerwie znowu było nerwowo. Tym bardziej, że w 69 minucie na 2:2 trafił Jakub Siedlecki. W doliczonym czasie gry wydawało się, że nic już z tego nie będzie i w Puławach znowu będą musieli przełknąć gorzką pigułkę. W szóstej minucie doliczonego czasu gry karnego wywalczył jednak Emil Drozdowicz, a na zwycięskiego gola zamienił go Paluchowski.

Już w niedzielę o godz. 15 Wisła zagra na wyjeździe z KS Wiązownica. Niestety, bez Pielacha. Kapitan doznał poważnej kontuzji stawu skokowego i niewykluczone, że wypadnie z gry nawet na kilka miesięcy.

Wisła Puławy – Wisła Sandomierz 3:2 (2:1)

Bramki: Pielach (3), Paluchowski (19, 90+7-z karnego) – Sudy (28), Siedlecki (69).

Wisła: Kołotyło – Kuban, Pielach (77 Kiczuk), Cyfert, Cheba, W. Puton (46 Drozdowicz), Skalecki, Bartosiak (88 Zajac), Bragiel (46 Pigiel), K. Puton, Paluchowski.

Czerwona kartka: Zawisłak (Wisła S, 90 min, za drugą żółtą).

Siarka Tarnobrzeg – Wisła Puławy 2:1 (1:1)

Bramki: Sulkowski (25-z karnego), Kargulewicz (75) – Kacprzycki (14-z karnego).

Wisła: Kołotyło – Pigiel (79 Bragiel), Pielach, Kiczuk, Cheba (63 Bartosiak), Kuban, Skalecki, Drozdowicz (63 W. Puton), K. Puton, Kacprzycki (88 Zajac), Paluchowski.

III LIGA, GRUPA IV

8. kolejka: Podhale Nowy Targ – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:0 • Hetman Zamość



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

– Stal Stalowa Wola 1:1 • Lewart – Sokół Sieniawa 2:2 • Wisłoka Debica – Orleń
Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 • Chełmianka Chełm – Cracovia II 0:0 • KS Wiązownica – Stal Kraśnik odwołany • Jutrzenka Giebułtów – Avia Świdnik 0:6 • Wólcanka Wólka Pełkińska – Podlasie Biała Podlaska 3:3 • Wisła Sandomierz – ŁKS Łagów 1:1.
9. kolejka: Avia – Korona II 6:1 • Podlasie – Jutrzenka 0:2

• KSZO – Wólcanka 0:1 • Stal Kraśnik – Podhale 2:2 • ŁKS – KS Wiązownica odwołany • Sokół – Siarka 1:0 • Cracovia II – Wisłoka 0:1 • Stal Stalowa Wola – Chełmianka 0:1.

1. Wisła P.	9	24	24-12
2. Sokół	8	18	16-8
3. Wisła S.	8	17	18-9
4. Avia	8	15	24-10
5. ŁKS	8	13	12-8
6. Podhale	5	13	7-2
7. Wisłoka	9	13	11-12
8. Chełmianka	9	12	10-10
9. Wólcanka	7	10	15-14

10. Orleń	7	10	7-10
11. Siarka	8	9	11-7
12. Lewart	9	9	14-15
13. Stal K.	8	8	11-15
14. Podlasie	6	7	9-15
15. Stal St. W.	5	7	8-8
16. Wiązownica	7	7	10-17
17. Cracovia II	8	7	4-9
18. KSZO	7	6	7-10
19. Jutrzenka	4	6	4-9
20. Korona II	8	6	10-19
21. Hetman	8	2	4-17

12-13 września: Podhale – Wólcanka • Jutrzenka

Adrian Paluchowski zapewnił w środę Wisłę Puław ważne punkty

– KSZO • Korona II – Podlasie • Hetman – Avia • Lewart – Cracovia II • Siarka – Orleń • Wisła Sandomierz – Sokół • KS Wiązownica – Wisła Puławy • Stal Kraśnik – ŁKS • Wisłoka – Stal Stalowa Wola • Pauza – Chełmianka.

Wymarzona inauguracja Azotów

PIŁKA RĘCZNA

W pierwszym meczu nowego sezonu podopieczni Larsa Walthera nie mieli problemów z wygraną. Azoty Puławy pokonali w „sponsorskich derbach” rywali z Tarnowa 33:20. Jutro domowa inauguracja z MMTS Kwidzyn (godz. 20.15)

Pierwszą bramkę spotkania zdobyli gospodarze, a przez pierwszy kwadrans zawody były wyrównane. Im dalej w mecz, tym lepiej radzili sobie jednak szczyptorniści z Puław. Dobrze między słupkami spisywał się Mateusz Zembrzycki, a skuteczny w ataku dobrze radził sobie Andrij Akimenko. Efekt? 16:10 po 30 minutach.

Początek drugiej odsłony zdecydowanie należał do puławian. Po 12 minutach tarnowanie do swojego

bramkowego konta dopisał... jedno trafienie. Dzięki temu w 42 minucie przyjeźdni prowadzili już 24:11. I było jasne, że wszystkie punkty pojadą do Puław. Ostatecznie drużyna trenera Walthera pokonała przeciwnika różnicą 13 goli – 33:20.

– Uważam, że była to trochę nerwowa inauguracja, ale tak często jest w przypadku pierwszego meczu w sezonie. Tarnów wykonał niezłą robotę w obronie. Mieliśmy trochę problemów ze złapaniem odpowiedniego rytmu. Z czasem udało nam się przyzwyczaić do stawianych nam warunków i z upływem minut było coraz lepiej – ocenia trener Walther.

– Cieszy to, że przez trzy kwadransy graliśmy na niezłym poziomie, a początek drugiej połowy to chyba najlepszy nasz kwadrans pod wodzą nowego trenera. Udało nam się wówczas odjechać i skutecznie wybić rywalom marzenia o wygranej z głowy. Myślę, że ta wysoka wygrana pokazuje, że w tym

sezonie będziemy walczyli o najwyższe cele – dodaje Łukasz Rogulski, który był najsukuteczniejszym zawodnikiem gości – zdobył siedem bramek. Niestety, nie obyło się bez złych wieści. Przy okazji zawodów kontuzji doznał skrzydłowy przyjezdnych Piotr Jarosiewicz. Wiadomo już, że doznał złamania kości śródstopia. Zawodnik jest już po zabiegu i najwcześniej do gry będzie mógł wrócić za 1,5 miesiąca.

Jutro w hali MOSiR pojawi się MMTS Kwidzyn, który w swoim pierwszym występie nowego sezonu przegrał u siebie z Chrobrym Głogów 27:28.

(ŁUKISZ)

SZWEDZI W DRUGIEJ RUNDZIE

Klub z Puław poznał swojego rywala w drugiej rundzie eliminacji Ligi Europejskiej. Azoty zmierzą się ze szwedzkim zespołem IFK Kristianstad. Pierwsze spotkanie zostanie rozegrane 22 września w hali MOSiR. Rewanż zaplanowano tydzień później w Szwecji.



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Grupa Azoty Tarnów – Azoty Puławy 20:33 (10:16)

Grupa Azoty: Małecki, Liljestrand, Ciochoni – Tokuda 3, Wajda 3, Wojdan 3, Sanek 2, Yoshida 2, Kowalik 2, Lazarowicz 1, Mrozowicz 1, Dadej 1, Kniatiew 1, Kuźdźba 1, Pedryc, Majewski.

Azoty Puławy: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Rogulski 7, Akimenko 6, Pod-

siadło 4, Szyba 3, Gumiński 3, Dawydzik 2, Bachko 2, Kowalczyk 2, Jarosiewicz 1, Jurecki 1, Seroka 1, Adamczuk 1, Flont.

Pozostałe wyniki 1. kolejki PGNiG Superligi mężczyzn: Sandra Spa Pogoń Szczecin – Orlen Wisła Płock 26:24 • KPR Gwardia Opole – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 33:29 • Łomża VIVE Kielce

Piłkarze ręczni z Puław udanie rozpoczęli nowy sezon

– Torus Wybrzeże Gdańsk 34:25 • Zagłębie Lubin – Energa MKS Kalisz 27:25 • Górnik Zabrze – SPR Stal Mielec 27:25 • MMTS Kwidzyn – Chrobry Głogów 27:28.

Do „Cudu nad Wisłą” przez Puławę (9)

Bitwa Warszawska. Oceny

ANDRZEJ TOŁPYHO

„Cud nad Wisłą” – jako pierwszy tego sformułowania użył Stanisław Stroński – polityk, publicysta, w latach 1927 – 1939 profesor KUL, wielokrotny poseł na sejm, współpracownik kilku pism. Zaciekle przeciwnik sanacji. To właśnie w jednym z tych pism – w „Rzeczpospolitej”, w numerze z 14 sierpnia 1920 r., zamieścił artykuł „O cud Wisły”. Nawiązując do „Cudu Marny” – bitwy, która ocaliła Paryż, wlewał w serca czytelników nadzieję na uratowanie Polski. Jako ostatnią już deskę ratunku wskazywał modlitwy. Przypominał, że następnego dnia przypada święto Wniebowstąpienia Matki Boskiej i że miliony ludzi będą się wtedy modlić w kościołach. Pisał:

„błogosławiony tą modlitwą ojców, matek, sióstr i małej dziatwy o ziszczenie się cudu Wisły, żołnierz polski pójdzie naprzód z tem przeświadczeniem, że oto przypaść mu w jednej z najcięższych chwil w naszych tysiącletnich dziejach być obrońcą Ojczyzny”.

I oto niemożliwe stało się możliwe. A tak niedawno jeszcze, w trakcie podchodzenia dziewięciu radzieckich dywizji pod Warszawę, Rosjanie szli pewni zwycięstwa, jak na defiladzie – z muzyką. Aby uatrakcyjnić ten marsz radziecy dowódcy obiecywali żołnierzom po zdobyciu Warszawy, wolność, czyli pełną swobodę bezkarnego gwałtu i rabunku. Podobnie było pod Radzyminem. Przemarszowi radzieckiej 21 Dywizji Strzelców towarzyszył akompaniament marszów granych przez własną orkiestrę.

Bitwa Warszawska zakończyła się pełnym zwycięstwem polskiego wojska. Po jej zakończeniu armie zaczęły się licytować w informacjach na temat zdobyczy. 5 Armia: 22 tys. jeńców, 40 armat, 320 karabinów maszynowych; 4 Armia: 24 tys. jeńców, 93 działa, 483 karabiny maszynowe. Sama tylko 1 Dywizja Legionowa 3 Armia wzięła do niewoli 12.670 jeńców, zdobyła 60 dział i 150 karabinów maszynowych. A to przecież nie wszystkie oddziały.

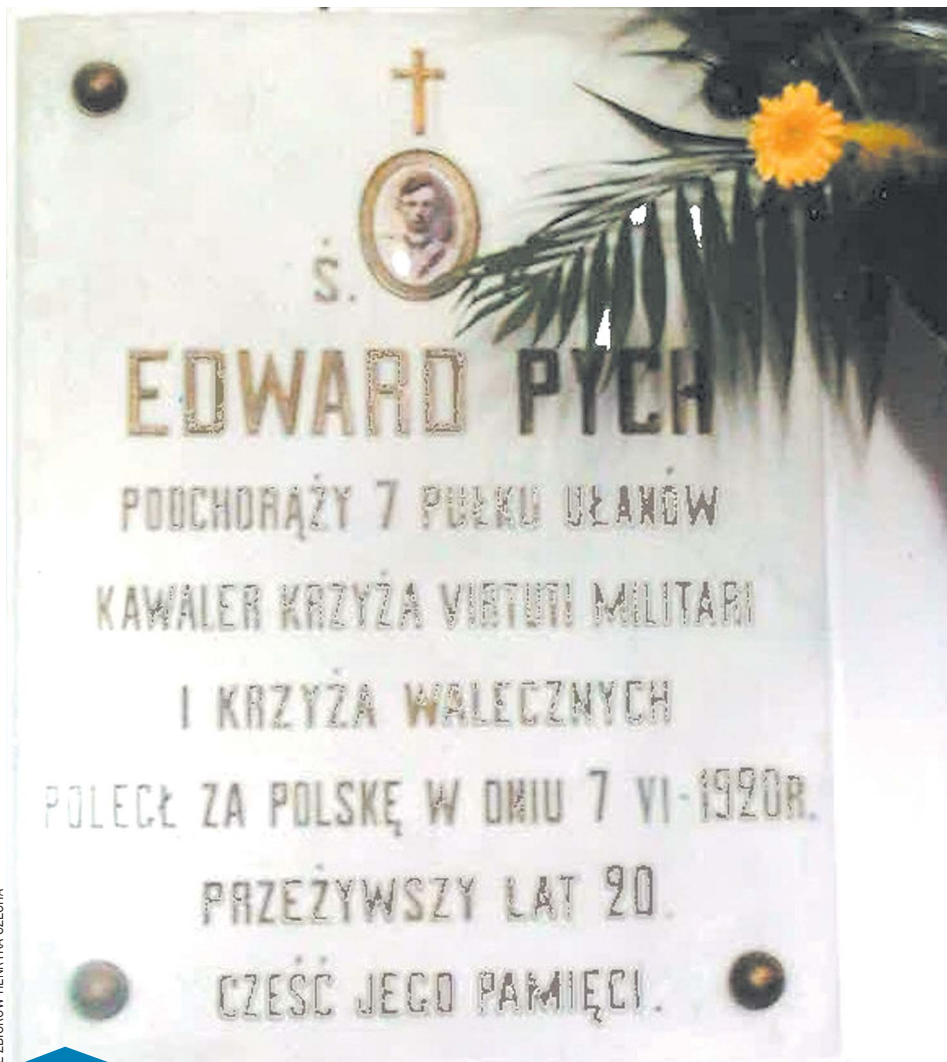
W Bitwie Warszawskiej po stronie radzieckiej poległo 40 tys. żołnierzy, do niewoli dostało się 66 tys. Około 40 tys. przeszło granicę Prus. Straty polskie pod Warszawą były stosunkowo niewielkie: 4,5 tys. poległych, 22 tys. rannych, 10 tys. zaginionych.

...

Wkrótce po zakończeniu Bitwy Warszawskiej przyszedł czas na jej oceny.

Włodzimierz Lenin przemawiając 8 marca 1921 r. na X Zjeździe RKP (b) powiedział:

„W czasie naszej ofensywy posuwając się zbyt szybko



Edward Pych z 7 Pułku Ułanów (1920 r.). Kościół pw. Św. Józefa na Włostowicach

prawie aż do Warszawy popełniamy niewątpliwie błąd. Nie będę teraz roztrząsał czy był to błąd strategiczny, czy też polityczny... W każdym razie błąd jest wyraźny, a błąd ten spowodowało to, że przeceniliśmy przewagę naszych sił. W jakiej mierze ta przewaga sił zależała od warunków ekonomicznych, w jakiej mierze zależała ona od tego, że wojna z Polską obudziła uczucia patriotyczne, nawet wśród elementów drobnomieszczańskich, zgoda nie proletariackich, zgoda nie sympatyzujących z komunizmem, nie popierających dyktatury proletariatu bez zastrzeżeń, czasem trzeba powiedzieć, w ogóle jej nie popierających. Ale fakt pozostaje faktem, w wojnie z Polską popełniliśmy pewien błąd”.

Na szereg tych pytań odpowiedział Michaił Tuchaczewski w cyklu wykładów wygłaszanych w lutym 1923 r. na kursie Akademii Wojskowej Armii Czerwonej. Ocena kierownictwa radzieckiego o wrześniu rewolucyjnym w Polsce była przesadzona. Społeczeństwo polskie nie było przygotowane do rewolucji socjalistycznej i w swej masie rewolucji nie chciało. Komuniści, a wśród nich wielu działaczy i sympatyków, nie byli na tyle silni, aby wchodzącą Armię Czerwoną wesprzeć wybuchem wewnętrznych walk rewolucyjnych.

Wkrótce po zakończeniu wojny rozgorzała dyskusja na temat winnych przegranej w 1920 r. Grupa



„Cześć i chwała Wodzowi Narodu Polskiego” – Plakat wydany nakładem Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej

zwolenników tezy, że odpowiedzialność za klęskę warszawską spada na tych, którzy opóźnili przejście XII Armii i I Armii konnej pod rozkazy Tuchaczewskiego, a więc grupę stronników Tuchaczewskiego tworzyli m.in. Siemion Budionny, Klimient Woroszyłow, Siemion Timoszenko. Faktem jest, że wskutek decyzji Stalina tysiące oficerów Armii Czerwonej, oskarżonych o agenturalną działalność na

rzecz obcego wywiadu oraz jako „wrogów ludu”, zostało skazanych na śmierć, wśród nich Michaił Tuchaczewski i wszyscy go popierający.

...

Spór na gruncie polskim dotyczył głównie autorstwa planu polskiej kontrofensywy oraz głównej roli w jej organizowaniu i prowadzeniu. Pierwsze niepowodzenia w wyprawie kijowskiej zakt-

wizowały ludzi opozycyjnie nastawionych do marszałka Piłsudskiego. W grupie tej znalazł się nawet gen. Tadeusz Rozwadowski, uważany za lojalnego oficera. Będąc szefem Sztabu Generalnego bardzo krytyczne wypowiadał się na temat Naczelnego Wodza. Wypowiedzi te tak wspomina Wincenty Witos:

„Skarżył się znowu, że Piłsudski, nie mając ani nauki, ani potrzebnego doświadczenia, a uważając się za wszytkowiedzącego, przeskadza celowej akcji”.

Gwałtowny wzrost wypowiedzi polemicznych na temat sposobu prowadzenia wojny odnotowujemy po zakończeniu działań. Jednym z pierwszych kwestionujących rolę Piłsudskiego w bitwie warszawskiej był metropolita lwowski obrządku ormiańskiego, arcybiskup Józef Teodorowicz. Wygłaszając kazanie w Katedrze Warszawskiej na nabożeństwie dziękczynnym za uratowanie miasta powiedział:

„Niechaj wodze spierają się i swarzą, niech długo i uczenie rozprawiają, jaki to plan strategiczny do zwycięstwa dopomógł... ale modły bitwę rozegrały, modły cud nad Wisłą sprowadziły. Dlatego cokolwiek mówić czy pisać się będzie o bitwie pod Warszawą, wiara powszechna nazwie ją cudem nad Wisłą i jako cud przejdzie ona do historii... Pycha tylko, bałwochwała siebie, zdolna jest tak wysoko się wynieść, iż Bogu samemu urag, dumnie w przechwałkach wołając: „O cudach nam mówicie, cuda nam głosicie? <<... za wcielone bóstwa uważają się ci, którzy w śmiesznej i zuchwałej nadośności tak mówią”.

W wydanej w 1926 r. książce o Józefie Piłsudskim taką dosadną krytykę marszałka zapisał jej autor, Karol Pomorski.

„Słując hymny pochwalne dla siebie jako wodza, męża stanu i człowieka, błotem obelgi i pogardliwymi słowami obrzuca wszystkich i wszystko, co nie jest nim lub jego dzisiejsza świta: generałów, wojsko, naród, a ostatnio nie darował nawet symbolowi narodowej sławy – Orłowi Białemu”.

Szef brytyjskiej misji wojskowej w Polsce, Edgar Vincent D'Abernon niezwykle wysoko ocenił rolę Piłsudskiego w bitwie warszawskiej. Napisał:

„Zwycięstwo osiągnięte zostało przede wszystkim dzięki strategicznemu geniuszowi jednego człowieka i dzięki przeprowadzeniu przez niego akcji tak niebezpiecznej, że wymagała ona nie tylko talentu, ale i bohaterstwa”.

...

Na zakończenie prezentacji ocen bitwy warszawskiej zaprezentujemy atmosf-

rę panującą wśród mieszkańców Lubelszczyzny od dramatycznego momentu, kiedy wrogie wojska były u bram województwa lubelskiego do wielkiego zwycięstwa.

2 sierpnia 1920 r. Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej w Lublinie zwrócił się do mieszkańców województwa z następującym apelem:

„Województwo lubelskie, na wypadek bezpośredniego niebezpieczeństwa, ewakuowane nie będzie. Każdy mieszkaniec chwyci w rękę broń, karabin czy kosę, siekiere czy nóż i walczyć będzie o tę ziemię, o swój próg do ostatniego tchu. Wieś za wsią, osada za osadą, dom za domem podpora będą i przyczółkiem dla naszych wojsk, a dla wdzierającego się wroga śmiercionośnym gniazdem i twierdzą, którą może zniszczyć i zdobyć jedynie po trupach wszystkich obrońców”.

W upowszechnianiu wezwania do obrony Ojczyzny aktywny był również kościół katolicki. Biskup diecezji lubelskiej M. Fulman 5 sierpnia 1920 r. wskazywał wiernym Lublina na bardzo cenne zabytki kultury katolickiej miasta. Wzywał do modlitw i zwiększenia wysiłków na potrzeby walczących wojsk polskich. W dwa dni później zwrócił się do duchowieństwa diecezji lubelskiej:

„Ciężkie polityczne położenie naszej Ojczyzny może u niejednego z kapłanów obudzić myśl, iż wobec ewentualnej okupacji ze strony armii rosyjskiej należy się zabezpieczyć ucieczką ze stanowiska duszpasterskiego. Wykazanie podobnej myśli byłoby świadectwem, iż sprzeniewierzamy się naszym najświętszym obowiązkom w krytycznej chwili, kiedy chodzi o zbawienie dusz ludzkich i dobro Ojczyzny. (...) Oświadczam, iż samowolne opuszczenie posterunku parafialnego będzie uważane ipso facto (tym samym – przyp. A.T.) za rezygnację ze wszystkich stanowisk i godności kościelnych danego kapłana”.

Puławianie upamiętnili wydarzenia 1920 r. W 1930 r. w ścianie pałacu Czartoryskich wmurowana została tablica upamiętniająca pobyt J. Piłsudskiego. Dzisiejsza jest jej rekonstrukcja. Około 1928 r. na terenie przy kościele włostowickim ustawiono pomnik upamiętniający żołnierzy – mieszkańców parafii, poległych w obronie Ojczyzny w 1920 r. Dziś istniejąca płyta stanowi część pierwotnej. W murze przykościelnym widnieje tablica poświęcona pamięci Jana Chmielewskiego, a wewnątrz kościoła – Edwarda Pycha, uczestników walk 1920 r.

ZA TYDZIEŃ: CHLEB I WODA – NIE MA GŁODA